

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 38

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowe, czekowe: Warszawa 454.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 15 lutego 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porte 72 gr.).
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Po trzecim zbombardowaniu Castel Gandolfo

MEDIOLAN, 14 lutego. — Donoszą ze strony włoskiej, że po trzecim ciężkim ataku terrorystycznym na letnią rezydencję papieża Castel Gandolfo, wydobyto dotąd 430 zwłok, przeważnie całkiem zmasakrowanych z gruzów budowli zupełnie zniszczonych. Chodzi w danym wypadku przeważnie o kobiety i dzieci, które padły ofiarą nieprzyjacielskiego ataku bombowego. Ponad 100 osób odniosło ciężkie obrażenia w czasie tego ostatniego ataku bombowego.

Rzym, 14 lutego. — Po trzecim ciężkim ataku bombowym na letnią rezydencję papieża Castel Gandolfo Watykan założył protest przeciwko nowemu temu naruszeniu neutralności terenów papieskich. Nadszła wiadomość, że Papież informuje się stale o stanie robót około urządzania terenu zbombardowanego i że wyraził kilkakrotnie już głęboką swą bolesną z powodu wielkiej liczby ofiar.

Wojska alianckie okrążone na pograniczu Burmy

TOKIO, 14 lutego. — Położenie alianckich sił zbrojnych w rejonie granicznym pomiędzy Burmą i Indiami Przedgongosymi, na północ od Akwab, nazywa sprawozdawca wojenny agencji „Domei” rozpaczyliwym. Sprawozdawca ten stwierdza, że Anglicy czynią już przygotowania, celem przedsięwzięcia części swoich wojsk, z których się w tym rejonie, drogą wodną, nie jest jeszcze możliwe. Wywiad lotniczy stwierdził, że zarówno na rzece Mayu-Naf, jak i kolo wybrzeży Zatoki Bengalskiej, stoją w pogotowiu statki alianckie. Lotnictwo japońskie w przebiegu swych ataków zatopilo 5 spośród tych statków, każdy o pojemności 500 ton.

Według nadeszłych tu sprawozdań frontowych, wojska alianckie, jakie jeszcze znajdują się na obszarze pomiędzy rzeką Mayu-Naf i wybrzeżem morskim, zbliżają się do zagłady. Wątpi się tu, czy uda się jeszcze odtransportować je drogą wodną. Niezależnie od mniejszych jednostek, w toku japońskiej przeciwofensywy okrążono tam dwie główne grupy. Wobec tego obecne operacje japońskie zmierzają do jeszcze większego zacieśnienia tych pierścieni okrążających i zniszczenia w ten sposób formacji alianckich. Japońskie wojska zame sa przy tym wspierane przez swoje lotnictwo, które nieustannie i skutecznie atakuje, udaremniając każdą próbę przełamania.

Jeden z tych kotłów znajduje się w odległości około 8 km na północny zachód od Bathidaung. Tu znajdują się części 7-ej brytyjsko-indyjskiej dywizji. Druga większa grupa aliancka, mianowicie jednostki 3-ej dywizji angielskiej, jest okrążona na północny zachód od Maungdaw. Zestrzelono liczne angielskie samoloty transportowe w czasie próby dostarczenia swym okrążonym siłom zbrojnym amunicji i środków żywności.

Nieudany nalot na Hongkong

SZANGHAI, 14 lutego. — Japońskie samoloty marynarki zestrzeliły w piątek 4 północno-amerykańskie bombowce spośród formacji lotniczej, składającej się z 72-ech maszyn, w czasie bezskutecznej próby zaatakowania Hongkongu. 1 samolot japoński zaginął.

Zniszczenia w Cisterna

Rzym, 14 lutego. — Lotnicy amerykańscy zrownali z ziemi prawie że największą część miasta czystego prowincjonalnego Cisterna, wymienianego prawie codziennie w komunikatach o operacjach na przyczółku lądowym Nettuno.

Miasteczko to liczyło około 12.000 mieszkańców i zawładnięto nazwę swą instalacją cystern, założoną przez Nerona a przeznaczoną na zaopatrzenie w wodę miejscowości Anzio. W dwóch falach lotnicy amerykańscy zrzucili bomby o wadze ogólnej kilku ton na te miejscowości, położoną między łakami, polami żołą i gajami oliwnymi.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 14 lutego. — Fiński komunikat wojenny z niedzieli brzmi:
W sobotę wieczorem zaczęły się silne sowieckie działania lotnicze nad północnymi obszarami Finlandii. Naloty odbywały się ponad obszarem między Ravnem i Raahą, jak również nad doliną rzeki Ternio. Bomby zrzucono w jednym miejscu, nie wyrządzając większych szkód. — Zauważono także zrzucone bomb przez samoloty sowieckie poza granicę fińską, na terytorium szwedzkim.
Z innych frontów nie nadeszły żadne raporty, godne uwagi.

Nowy atak Moskwy na Emigrację polską

SZTOKHOLM, 14 lutego. — Reuter donosi z Moskwy, że w sobotę „Prawda” opublikowała artykuł bez podpisu, atakujący w sposób znacznie jeszcze ostrzejszy polski rząd emigracyjny w Londynie, aniżeli dotąd. Wielki napis tytułowy brzmi: „Wrogie machinacje polskiego rządu emigracyjnego maskuje się obłudnymi słowami o przyjaźni”.

W artykule tym czytamy m. in., że polski wydział emigracyjny stracił już wszelki zmysł orientacyjny. „Zyje on w świecie mistycznym i zerwał wszelkie połączenie pomiędzy sobą a narodem polskim. Imperialiści polscy uważają naród sowiecki jako swych przeciwników, a zniszczenie Rosji sowieckiej poczytywali sobie jako błogosławieństwo. Londyński wydział emigracyjny nie posiada w Polsce żadnej swej organizacji”.

Artykuł ten, składający się z 3 tysięcy słów, jak podkreśla Reuter, stanowi ostry atak na wydział polski w Londynie i wzbudził uwagę ogólną w Moskwie. Obserwatorzy aliancy są zdania, że artykuł ten jest zwinstaniem nowych wydarzeń w odniesieniu stanowiska rządu sowieckiego w stosunku do kwestii polskiej.

SZTOKHOLM, 14 lutego. — Reuter donosi, że artykuł, jaki zamieściła „Prawda” przeciw emigrantom polskim w Londynie, przynosi w dosłownym brzmieniu wszelkie dzienniki sowieckie. Pisma powtarzają także wiadomość o zakazie wydawania tygodnika polskiego „Wiadomości Polskie” przez rząd brytyjski.

Dlaczego zawieszono „Wiadomości Polskie”?

BERNO, 14 lutego. — Jak już doniesiono, rząd brytyjski zakazał dalszego ukazwania się polskiego dziennika emigracyjnego w Londynie „Wiadomości Polskie”. Dziennik ten osmielił się napisać następującą prawdę:

„Dla krajów centralnej i wschodniej Eu-

ropy przymusowe przyłączenie do zasięgu prymitywnego reżimu sowieckiego oznaczałoby całkiem po prostu wyłączenie ich z ram Europy.”

Słowacy w U. S. A. przeciw Beneszowi

BRATYSŁAWA, 14 lutego. — Przedstawiciele Słowacji w Ameryce, jak donosi dziennik „Gardista”, powzięli w Pittsburgu rezolucję, stwierdzającą, że należy pozostawić wyłącznie Słowakom w kraju decyzję w sprawach, dotyczących ich wolności oraz życia narodowego, gospodarczego, religijnego i kulturalnego.

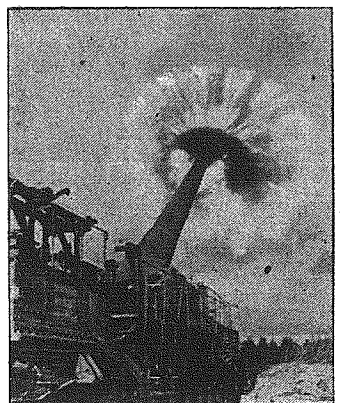
Rezolucja ta zwraca się przeciwko przeciwko Beneszowi, pisze „Gardista”, który nieustannie stwarza pozory, jakoby przemawiał także w imieniu Słowaków. Wszyscy Słowacy, zarówno zamieszkali w kraju, jak i zagranicą, odrzucają osobę Benesza.

Bomby sowieckie na obszar szwedzki

SZTOKHOLM, 14 lutego. — Pod wielkimi nagłówkami donosi cała sztokholmska prasa z niedzieli, że w sobotę wieczorem niezrozpoznane obce samoloty zrzucały kilka bomb burzących i zapalających nad terytorium Haparanda i Orvertorne. Ofiar w ludziach nie było i szkody, jakie dotąd stwierdzono, są nieznaczne.

Wynika to z komunikatów szwedzkiego sztabu obronnego, że szwedzka artyleria przeciwlotnicza rozpoczęła ogień, jednakowoż, wobec panującej ciemności, zaobserwować nie było można żadnych samolotów. Wdrożono dochodzenia co do pochodzenia tych bombowców.

Londyński „Daily Worker” donosi o wzrastającej nienawiści do żydów w Anglii, pisząc, że w londyńskiej dzielnicy Hackney pojawili się na ścianach domów wielkie napisy antyżydowskie, jak np. „Wojna żydowska”, albo „Winnymi tej wojny są żydzi!”



Niemieckie działo najcięższego kalibru ostrzeliwuje pozycje sowieckie.

Admirał japoński o sytuacji na Pacyfiku

NANKIN, 14 lutego. — Wiceadmirał japoński Maode, główny doradca rządu narodowego w kwestiach marynarki, przemawiał na temat sytuacji wojennej na Pacyfiku. Powiedział on m. in., że nie każda wyspa można obsadzić wojskiem, albowiem wiele z nich nie posiada żadnej możliwości obrony. Aby uniknąć trudności, skrócono linię frontu. Silne fortyfikacje obronne zbudowano kolo Rabaul, na Nowej Brytanii, na Nowej Irlandii i na Nowej Gwincei. Wstrzymano atak aliantów, a walka na Pacyfiku została obecnie zahamowana.

Alianci zmierzają do ponownego zdobycia utraconych obszarów na Pacyfiku i do bombardowania Japonii. Jednakowoż produkcja Stanów Zjednoczonych osiągnęła już swój punkt kulminacyjny, podczas gdy produkcja japońska wzrasta stale. Japonia posiada wystarczające siły w ludziach i materiale, aby odnieść zwycięstwo nad aliantami.

Skuteczny przebieg walk obronnych na Wschodzie

Wysokie krwawe straty Anglo-Amerykanów na przyczółku Nettuno

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 14 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 12 lutego:

W toku stałszej działalności bojowej nyl w dniach poprzednich, doszło wczoraj także na kilku odcinkach frontu wschodniego do większych akcji bojowych. I tak nasze wojska uzyskały sukcesy w uporczywych walkach zaczepnych i obronnych na południowy wschód od Krzywego Rogu, w rejonie na zachód od Czorkas i na wschód od Szaszkowa. Przy tym jedynie na wschód od Szaszkowa zniszczono 52 czołgi nieprzyjacielskie.

Kolo Witebska oraz pomiędzy Jeziorem Ilmeń i Zatoką Fińską odparto, częściowo w waice wręcz, ponawiane gwałtowne ataki sowieckie, a pomiędzy Ługa i Jeziorem Pejpus formacje nasze w toku wypadów wyparty bolszewików. Walki są tu jeszcze w toku.

W bitwie obronnej kolo Witebska odznaczył się szczególnie 6-ty batalion pionierów 1-ej dywizji połowych lotniczych, pod dowództwem porucznika Zurmiltensa.

Na północnym odcinku frontu wschodniego wyróżniła się wybitnie reńsko-westfalska 227 dywizja piechoty, pod dowództwem generała-porucznika Berlina i artyleria armii lądowej, pod dowództwem odznaczanego Wieniem Dębowym generała-porucznika Tomaschki.

Na frontach włoskich na przyczółku desantowym Nettuno załamano się w niszcząco ogniu artylerii niemieckiej gwałtowne ataki, wspierane czołgami, na nowo linie niemieckie kolo Aprilia. Zniszczono przy tym 17 czołgów nieprzyjacielskich. — Krwawe straty atakujących, poniesione w flakowym ogniu broni piechoty niemieckiej, były szczególnie wysokie. Baterie dział dalekocieżnych ostrzeliwały z dobrym skutkiem skupienia statków w porcie Nettuno i lotnisko na przyczółku desantowym.

Na północny wschód od Castellforte wznowiono wzmaganie nieprzyjacielskie i wydarło przeelwnikowi szturmem jedną wyżynę.

Na północny zachód od Cassino panowała przez cały dzień odwrotna działalność bojowa. Kilkakrotnie ciężkie ataki formacji amerykańskich odparto w zwyciężych walkach.

Formacje bombowców północno-amerykańskich, pod silną osłoną myśliwską, nadebrały w godzinach południowych dnia 11. luteo nad Niemcy zachodnie, kontynuując swa ataki terrorystyczne na kilka miejscowości. Wskutek bezplanowo zrzuconych bomb powstały, szczególnie w dzielnicach mieszkalnych miast Frankfurt am Main i Ludwigshafen, szkody i straty wśród ludności. Siły naszej obrony przeciwlotniczej ponownie udaremniły nieprzyjacielowi przeprowadzenie skoncentrowanych ataków i zniszczyły — według niezupełnych jeszcze raportów — 26 samolotów nieprzyjacielskich.

Nocy ubiegłej kilka nieprzyjacielskich samolotów nekających nadleciało nad rejon Niemiec zachodnich i północno-zachodnich.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy obiekty w Anglii południowo-wschodniej.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 14 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 lutego:

W południowej części frontu wschodniego nasze dywizje, na południowy wschód od Krzywego Rogu, na zachód od Czorkas i na wschód od Szaszkowa, przy odparciu nieustannych nieprzyjacielskich ataków atakujących i kontrataków, uzyskały w zwyciężych walkach dalsze sukcesy.

Kolo Dubna są w toku ciężkie walki z ruchomymi sowieckimi grupami bojowymi. Zniszczono 16 czołgów nieprzyjacielskich.

Kolo Witebska nasi dziaelnicy granatierzy, skutecznie wspierani przez artylerię i samoloty bliskiego wsparcia, udaremnił także wczoraj gwałtowne próby przełamania, podejmowane przez bolszewików i zniszczyli 49 czołgów nieprzyjacielskich.

W toku tych walk obronnych wyróżnił się wybitnie 523 pułk grenadierów, pod dowód-

stwem odznaczanego Wieniem Dębowym podpułkownika Kisinga i 299 pułk artylerii, pod dowództwem podpułkownika Reinkinga.

Na północ od Nowia oraz pomiędzy Jeziorem Ilmeń i Zatoką Fińską nieprzyjacieli wzmożyli swój nacisk. Podczas kiedy na kilku odcinkach odparto gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, w kilku miejscach nasze przeciwataki miały przebieg skuteczny. — Także na odcinku Narwy są w toku gwałtowne walki.

Na frontach włoskich na przyczółku desantowym Nettuno załamano się nieprzyjacielski atak na Aprilię, w skoncentrowanym ogniu wszystkich rodzajów broni.

Ciężka artyleria armii lądowej, samoloty bojowe i bliskiego wsparcia podczas dnia i nocy zwalczały wyładowania i ruchy statków nieprzyjacielskich pod Nettuno i Anzio. Zatopiono jeden nieprzyjacielski statek desantowy, zniszczono wielki skład materiałów pędnych, a kilka statków zmuszono do zawrócenia.

Baterie nadbrzeżne marynarki wojennej ostrzeliwały nieprzyjacielskie obiekty okrętowe w Zatoce Gaetńskiej, trafiając celnie jeden krążownik.

Kolo Cassino zaczęło zmagania trwały także wczoraj z niezmniejszoną gwałtownością. Grenadierzy pancerni, tocący od tygodni uporczywe walki obronne, odparli przy tym silne ataki nieprzyjacielskie i w skutecznych przeciwdziałaniach odcyścili kilka miejsc oporu na północnym skraju tej góry.

W walkach tych odznaczył się szczególnie 21 pułk grenadierów, pod dowództwem majora Knutha.

Ubiegłej nocy kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzuciło bomby na miejscowości w Niemczech zachodnich.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły loty nekające nad Anglią południowo-wschodnią i Londynem.

Niemieckie ścigacze podczas nocnego wypadu w kierunku wybrzeża angielskiego zatopili u ujścia rzeki Humber brytyjski okręt strażniczy.

Walki na froncie wschodnim

BERLIN, 14 lutego. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Walki z dnia wczorajszego rozkładały się znowu równomiernie na wszystkie odcinki wschodniego frontu, przy czym — z wyjątkiem drugiej bitwy o Witebsk — nie zaznaczyły się żadne specjalne gorące punkty. W wielkim łuku Dniepru niemieckie przeciwataki, pomimo silnego flankowego na cisku bolszewików, zostały uwiecznione po ważnych zyskami terenowymi w rejonach na zachód od Czernk, na wschód od Szaszkowa i kolo Szepetówki. Na południe od bagien Prypeci bolszewicy wzmacniają swoje i rozrzucone grupy bojowe. O jakims zwar tym froncie można jednak mówić tylko w rejonie Dubna, gdzie ciężkie walki zostały rozstrzygnięte na korzyść wojsk niemieckich dzięki przeciwuderzeniu niemieckich czołgów.

Na środkowym odcinku w bitwie kolo Witebska, dzięki wzorowemu współdziałaniu niemieckich wojsk ziemnych i powietrznych, zdolano odrzucić silne ataki sowieckie na pewną pozycję przyczółkową, przy czym bolszewicy nie byli w stanie temu zapobiec.

Po przejściowym wyjaśnieniu się pogody na wszystkich odcinkach zaznaczyła się większa aktywność lotnictwa obu stron. Formacje bojowe lotnictwa niemieckiego operowały głównie w rejonie Czernk, kolo Witebska i na Krymia. Niemieckie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły ogółem 40 maszyn sowieckich. Trzy samoloty niemieckie zaginęły.

Opowiadania inżyniera zbiegłego z Z. S. R. R.

MADRYT, 14 lutego. — Guillermo Vega współpracownik dziennika „Informaciones” przysłał opowiadanie pewnego inżyniera północno-amerykańskiego, zbiegłego z Rosji, na temat stosunków w sowieckim przemyśle zbrojeniowym. Dziennikarz pisze m. in.:

Wymieniony inżynier z końcem roku 1941 przybył z pewną komisją do Rosji Sowieckiej i pracował tam przez dwa lata w przemyśle zbrojeniowym. Opowiadania jego na temat tamtejszych stosunków stwierdzają z jednej strony niemilitarny wyzysk robotnika przez system Stalina, z drugiej strony zaś powszechny brak sił roboczych. Warunki mieszkaniowe robotników są bardzo prymitywne. Większość z nich musi mieszkać w barakach. Wzrósł to jest źle i niedostateczne, a mimo tego romiszarze sowieccy usiłują wyzyskać z robotnika coraz wyższe wyniki pracy. Naczelny komisarz, Józef Stalin, przyszydział do niego, jest cynikiem, nie mającym przykadu. Mieszka on zdale od fabryki w willi, a swoje codzienne wycieczki, wzbudzające trwogę, składa jedynie w opancerzonym samochodzie.

W jednym zdaniu

Wedle doniesienia Reutersa z Waszyngtona, zakomunikował Roosevelt w sobotę wicezrosom kierownikowi sztabu generalnego, Harry'emu Hopkinsowi, że jego syn Stefan, poległ na wycieczce Marszałka.

3 serca w okniency NOWELA 15

Wtedy jakby na wewnętrzna komendę oboje podnieśli się równocześnie. Polikarp ujął Emilię pod rękę. Paniąka nie zgłosila sprzeciwu. Wciorek pod wpływem ciepła i jakichś dziwnie przyjemnych fluidów, płynących od aksaminetnego ciała ognistokrotkiej istoty, miał wrażenie, że nie kroczy po ziemi lecz unosi się na skrzydłach. Jakiego uczucia doznawała w tym czasie dziewczyna, niechże pozostanie jej tajemnicą, której nie należy odsłaniać. Do podwoi kinowych przybyli rozradowani oboje i wkrótce ciemna przestrzeń wchłonila ich w siebie.

Film był z kategorii kryminalistycznych. Akcja toczyła się dokoła sprawy kradzieży bezcennej kofii brylantowej i naszyjnika z pereł, które ukarały się oczom widzów w zdejciu przybliżonym. Emilia w pewnej chwili scisnęła rękę Polikarpa.

— Co takiego? Zapytał szepcąc.
— Powiem ci, jak widzimy.
Gdy na ekranie ukazało się słowo „koniec”, Wciorek palił się z ciekawości, co miało oznaczać owo uściśnienie go za rękę, to też pospieszył z postawieniem odpowiedniego pytania. W odpowiedzi usłyszał:
— Wiesz, Karpus, naszyjnik z pereł to moja najcenniejsza pasja, postanowiłam dzisiaj nicodwołać, że wyjde tylko za tego, kto będzie w możności ofiarować mi taki podarunek ślubny.
— Bój się Boga, kochanie, co ci przyszło do głowy? Chyba nie mówisz serio? Bo sądzę ja że wzmę taki luksus? Przecież to kosztuje majątek.
Był już na ubieg. Miodecznie, w przystępie zdecydowana, sięgnął do doleją kieszki mary-

Wolność prasy nad Tamizą

Londyńska agencja Reutersa ogłosiła charakterystyczną wiadomość: oto brytyjski ministerstwo informacji zabronilo wydawnictwu „Wiadomości Polskich”, które są organem kól Emigracji polskiej nad Tamizą, zbliżonych do generała Sosnowskiego. W kłamliwej próbie umotywowania tego zakazu powiedziano, że „Wiadomości Polskich” zamieszczają na swych łamach artykuły, których treść może przyczynić się do stania niezgody wśród narodów aliantów.

Tak przedstawia się więc w świetle rzeczywistości rzekoma wolność prasy w Anglii oraz życzliwe nastawienie rządu brytyjskiego w stosunku do Polaków. Istotnym powodem zakazu wydawania „Wiadomości Polskich” nie mogło być nic innego, jak tylko krytyczne stanowisko tego dziennika polskiego w stosunku do Moskwy. Albowiem nikt nawet w Anglii nie może podejrzewać redakcji jego o propagowanie myśli i nastrojów w duchu przyjaznym dla Niemców. Prócz tego „Wiadomości Polskie” nie były bynajmniej dziennikiem, w którym współpracowałyby jednostki ze sfer konserwatywnych polskich i trudno zarzucić mu jakiś kierunek reakcyjny, skoro by-

to publicznie wiadome, że pismo prowadzili ludzie, zaliczający się otwarcie do t. zw. „bożu demokracystycznego”.
Za kulismis tego zakazu działała świadomość celowa reka bolszewicka. Po znieszczeniu politycznego stanowiska Emigracji polskiej, Moskwa podjęła akcję, mającą na celu zbурzenie i publicystycznych pozycji Emigracji, tych wszystkich pism, które nie chcą podporządkować się bezwarunkowo rozkazom Kremłu.

„Wiadomości Polskie” stały się dla Sowietów solą w oku od czasu, gdy pod data 2-go maja roku ubiegłego zamieścił artykuł Zygmunta Nowakowskiego, zatytułowany „Castrum doloris”, omawiający masakrę oficerów polskich w lasku pod Katyń. Choć cenzura brytyjska dokonywała w tym artykule wielu skręśleń, jednak bolszewicy poczuli się nim głęboko dotknięci, ponieważ autor swoją logiczną argumentacją, aczkolwiek w miarę nawet wstrzemięźliwą, tym bardziej jaskrawo naświetlił wobec całego świata tę haniebną zbrodnię NKWD.

Wspominany artykuł mieliśmy wszyscy sposobność przeczytania, ponieważ prasa polska w Gen. Gub. zamieściła jego odbit-

ke fotograficzną w ostatnich dniach lipca 1943 roku („Kurier Czesochowski” Nr. 177 z dnia 29 lipca 1943 r., p. t. „Z. Nowakowski o zbrodni w Katyń”). Prawda, jak wiadomo kluje w oczy, to też bolszewicy zagiełi parol na „Wiadomości Polskie” i nie przestali wykorzystywać swych, coraz bardziej wzrastających wpływów na oficjalne czynniki brytyjskie tak długo, dopóki rząd angielski nie uczynił żądose żądaniem Kremłu i nie zlikwidował znenawidzonego dziennika polskiego.

Los „Wiadomości Polskich” jest najlepszą miarą tego, do jakiego stopnia doszła już zależność Anglików od Moskwy. Zamknięcie zostało przeciw pismo, które starało się dotrzymać wiernie lojalności względem aliantów i w nagrodę za usługi oddane W. Brytanii oczekiwało się śmiereci z rąk „gwarantów” i „sojuszników”.

„Natiomast komunistyczny „Daily Worker”, który codziennie oblewa kulbami nieczystości i wyzwiskami oraz najbardziej fanatycznymi zarzutami Emigracji polskiej, nie zostanie zamknięty, albowiem jest na służbie sojusznika bolszewickiego, a w Anglii istnieje konstytucyjnie zagwarantowana wolność prasa.

Zaiste trudno o lepszą miarę dwulicowej polityki Johna Bulla.

W interesie Związku Sowieckiego Anglii coraz silnie starają się wzmocnić w narody Europy, że piekło bolszewickie nie jest takie straszne, jak go malują. Muszą przeciw jakoś usprawiedliwić swój sojus z Sowietami i zmierzają do proforsowania tezy, że ewentualne opanowanie części naszego kontynentu przez bolszewizm, nie byłoby nieszcześnie dla ludów, które znalazłyby się w judeo-komunistycznej katorze. Obok sowieckich przemocy mi są również wpływy żydostwa nad Tamizą. Polska republika sowiecka, która byłaby pełnym panowaniem Izraela na tych obszarach, leży widocznie na linii interesów brytyjskich i dlatego opozycja ze strony „Wiadomości Polskich” była kamieniem obrazy, jaki należało usunąć z drogi.

„Chicago Tribune” o krajach bałtyckich

SZTOKHOLM, 14 lutego. — W przeciwieństwie do ogólnego stanowiska prasy Stanów Zjednoczonych, która nie zabiera głosu odnośnie do planów zaboremch bolszewików w Europie wschodniej, pismo „Chicago Tribune” z uwagi na stosunki, panujące w krajach bałtyckich, m. in. co następuje:

„W miarę konsolidowania się tych stosunków niezacznie i bez wielkiego halasu i krzyku, krok po kroku, coraz to zwiększając Niemcy stopień samodzielnego życia poszczególnej jednostki oraz samorządu. Niezawisłość Estonii, Łotwy i Litwy jest dzisiaj już znacznie większa, aniżeli był to przypuszczala zagranica. Stosownie do ideal narodo-socialistycznej oraz przede wszystkim stosownie do wizji, jaką kieruje się Adolf Hitler w stosunku do przyszłości Europy, strona niemiecka nigdy sobie sprawy tej nie wyobrażała inaczej, tylko tak, że każdy mały naród posiadać ma swą samodzielną w ramach nowej Europy. Już obecnie liczni ochotnicy walcą po stronie niemieckiej przeciwko wspólnemu wrogowi, a walcą oni z mstwem bezprzykadnym. W każdym z trzech tych krajów, szczególnie zaś w Estonii, która zagrożona jest w pierwszej linii, ochotnicy podają za sztyndary, a rekrutują się one z wszystkich roczników prawie aż do lat 60-tych. Zdecydowana wola walki pomieniem prznika całą ludność bez wyjątku.

Na marginesie przemówienia d-ra Franka

Przemówienie Generalnego gubernatora d-ra Franka w Berlinie wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, akredytowanych przy rządzie Rzeszy, miało na celu poinformowanie ich o istotnej sytuacji, istniejącej na terytorium Generalnego gubernatorstwa. Zastępuje ono i, na szczególną uwagę ze strony samego społeczeństwa, ponieważ omawia wszystkie zasadnicze zagadnienia życia bieżącego.

Dr. Frank zaznaczył, że los Polaków rozstrzygnięty nie w Londynie ani w Moskwie lecz tu na miejscu, w kraju, jako na macierzystym terenie zamieszkania narodu polskiego. Jest to fakt oczywisty dla każdego, kto zechce usłotuszkować się pozytywnie do rzeczywistości i zaprzestanie patrzeć na świat przez złudne okulary romantyzmu politycznego lub nadstawiać ucha zdradzieckim podszeptom obcych agentów, którzy mają na celu nie nasze dobro, a jedynie wrogie nam plany swoich mocodawców, dążących do tego, aby na ziemiach Gen. Gub. wywołać bezład i chaos. W konsekwencjach swych dotykających tylko spokojną pracującą ludność. Rząd Gen. Gub. — jak oświadczył Generalny gubernator — jest całkowicie poinformowany o machinacjach obcych agentów i może z całą stanowczością zapewnić, że spokój w kraju w żaden sposób nie zostanie w poważniejszym stopniu zagrożony.

Każda rozsądna i trzeźwa jednostka wie, że wojna ma swa własne prawa i musi podwodać wiele ograniczeń, jako leżących w ramach nieuniknionych konieczności. Tak bywało zawsze, ilekroć toczyły się zmagania orężne, jakże niewspółmierne z wojną obecną, która nie jest jakimś zbrojnym zarządzeniem dynastycznym czy sporem kategori przy podrzędniejszych lecz walki toczą się o śmiereć lub życie całych narodów.

Zastawiony się trzeba być chwilę nad bytem poszczególnych grup ludności w Gen. Gub. Poziom życiowy rolników w stosunku do przedwojennego podwyższył się w wielkim stopniu, co w niemalej mierze zawdzieczać musza stałej pracy szkoleniowej, organizowanej przez odnośne czynniki, dzięki czemu wzrosła wydajność gruntów. Pozytywne stosunkowanie się władz do potrzeb ludności przejawia się w stałej rozbudowie szkolnictwa, przede wszystkim zawodowego pod którym to względem w czasach przed-

wojennych istniało u nas zaniedbanie, a wszak przeciw społeczeństwu nowożytnemu jest na zasadzie daleko idącego podziału pracy i umiejętności fachowe są nie zbędne jako podstawa egzystencji. Na ewentualne czyjeś zarzuty w tej sprawie trzeba wziąć pod uwagę, że stan obecny i pod względem szkolnictwa skrepowany jest w warunkami wojennymi, czyli nie można przy mować go za jakas normę dla czasów pokojowych.

Rozemislo w czasach obecnych rozkwita coraz bardziej i stopa życiowa wykwalifikowanego rzemieślnika w Gen. Gub. mimo wojny, nie może dawać najmniejszego powodu do narzekania. Można nawet z czystym sercem postawić twierdzenie, że rzemieślnik polski nie oczekiwało takiej korzystnej dla siebie koniunktury. Bezrobocie nie istnieje, a bez pracy jest tylko ten, kto nie chce pracować.

Nawożenie w szkołach odbywa się w języku polskim, gdyż — jak to oświadczył dr. Frank — Rzesza nie zamierza nikogo germanizować. Szerzone przez wrogie nam agenty złośliwa twierdzenie, jakoby istniał zamiar wytipienia Polaków, ma na celu jedynie skierowanie naszych sympatii i nadziei w stronę Moskwy, chociaż tam właśnie na porządku dziennym jest systematyczne stapianie wszystkich narodowości w jednym diabelskim kotle, w którym się przygotowuje jednolity, beznarodościowy typ „człowieka sowieckiego”. Wracając jeszcze do sprawy szkolnictwa, należy przy pomnieć, że w ramach możliwości wojennych nie pominięto również i wyższego szkolnictwa zawodowego. Na uniwersyteckich kursach zawodowych we Lwowie kształcili się młodzi narybek polski na lekarzy, sędziów, urzędników i t. d.

Zrozumiałym samo przez się jest, że całokształt prac administracji Gen. Gub. może odbywać się obecnie tylko w ramach na jakie pozwala wojna, a ograniczeniem wojennym podlega nie tylko ludność Generalnego gubernatorstwa lecz również i wszystkie pozostałe narody w Europie. Dlatego też kardynalna dyrektywa postępowania każdej jednostki powinno być pozytywne, rzeczowe i trzeźwe ustosunkowanie się do sytuacji, gdyż ono stanowi cechę człowieka dbalego tak o siebie i swych najbliższych jak i o przyszłość narodu.

narcki, aby wyjad papieroso. Równocześnie z pudełkiem wydostała się jakaś karta papieru, złożonego we czworo. Polikarp rozwinął ją. Napisała ołówkiem kopijom widniały następujące słowa: „Fligiston przy robocie. Uwaga na niego!”

— Kim jest ten tajemniczy mój korespondent? — zastanawiał się Wciorek, odprowadzając Emilię do domu.

XIII.
Przydomek „czarny magik” nadany przez Adama Fligistona, był niewątpliwie dowodem, że buchalter posiadał intuicyjną zdolność określania niektórych osobników ludzkich, zwłaszcza zaś takich typów charakterystycznych, do jakich należało zaliczać zagadkowego „profesora”. Nie wiadomo której ze specjalności naukowych czy praktycznych życiowych.

Czwartej nocy, po zjawieniu się w Wądołach, profesor siedział w przydzielonym mu pokoju. Krag światła spod zielonego abażura lampy naftowej, padał na rozłożony na stole stary folioli. Fligiston zatopiony był w czytaniu dzieła, drukowanego czoćkami dawnych czasów, z wieku piętnastego czy szesnastego, przy czym na czwartcie papieru robił notatki. Naprzeciwko, na szafie biblioteczonej, w strefie zielonkawego mroku, mglistie rysowała się sylwetka indyjskiego boga szczęścia. Bożek obecny był podwójnie, gdyż na Fligistona złośliwym grymasem patrzył również i swym odbiciem z głębi wielkiego zwierciadła, jak gdyby szczydząc z gorączkowej pracy mózgu profesora.

Dom zalegala wielka cisza, albowiem pora była już późna. Głos kukulki, gnieżdżącej się w zegarze, oznajmiający godzinę dwunastą, rozległ się donośnie, niby dźwięk zegara wiekowego. Czarny magik drgnął, podniósł głowę z nad książki i spojrzawszy dokoła, podniósł się z fotela, jednak niezdecydowanie z wahaniem. Śnął gwałt jak

zamiar, co do szans którego nasuwały się wątpliwości. — Trzeba zrobić próbe! — mruknął do siebie.

Kocimi, bezgłównymi ruchami, zbliżył się do drzwi, otworzył je i wyszedł do hallu, nasłuchując. Oprócz psiowaty kszyciowej nie miał głowie spokoju przestrzeni. Wtedy, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, wrócił do pokoju i usiadł przed zwierciadłem. Chodziło mu zapewne o wprawienie się w stan transu autohypnotycznego, gdyż nie oderwał wzroku od swojej własnej pary błyszczących źrenic widocznych w lustrze. Przez czas dłuższy trwał tak, nieruchomo, skupiw się wyłącznie na jednej, jedynej myśli. I oto dziwna rzecz. W głębi zwierciadlanej przestrzeni zaczęła się kłębić mgła, rozsuwając się niby zasłona, za którą musiały się kryć pożądane tajemnice. Fligiston walczył z przyspieszającym się swoim oddechem, aby za wszelką cenę zahamować jego tempo.

Mgła w głębi lustra ginęła zwolna, odsłaniając obraz powierzchni stawu, na której wznosiła się dość wysoka wyspa z sylwetkami potężnych dębów. Toń wodna początkowo była zmgłniona, następnie jednak napręła przejrzystości kryształycznej. Powstało jak gdyby zwierciadło w zwierciadle, o dziwnych właściwościach. Fligiston zobaczył pionowy przekrój wyspy i tkwiąc w jej gruncie korzenie drzew. Pod jednym z nich widać było prostokątne, żelazne pudło, zardzewiałe już mocno.

Serce profesora usitowało trzepotać, niby ptak, bijący skrzydłami o ściany klatki. Obraz poczęł się zacierać.

Niesłychanym wysiłkiem woli, z zacienieniami zębami, Fligiston znowu odzyskał równowagę. Obraz na ulamek sekundy nabrał barw i światła. Niby w przelotnym blasku błyskawicy ukazała się w pudle kasetka, w której iskrzył się ogień brylantów. W następnym chwili obraz zniknął, jak

gdyby zdmuchnięty czymś potężnym tchnieniem, a na jego miejscu wypłynął zwykły widok odbicia okna, które teraz zamylała okiennica z trójkątem wyróżnionych z niej serc.

Profesor podniósł się i otarł pot z czoła. W głowie szczywała dręcząca myśl — byłoby to urojenie, wytwór mózgu pragnień, czy sięgające do czwartego wymiaru odbicie rzeczywistości?

Usłpiony stw leżał w blasku lśnacej powłoki kszyciowej, gdy Fligiston znalazł się na jego brzegu. Czarny magik bowiem chciał niezwłocznie przekonać się czy obraz widziany w lustrze, znajduje w jakikolwiek sposób choćby częściowe potwierdzenie na jawie, postanowił więc nie czekać do białego dnia, lecz wyruszył niezwłocznie na wyspę dębów. Zresztą pora po północy, gdy dokoła trwało martwe bezładzie zdawała się być bardzo odpowiednią do tego rodzaju poszukiwań, albowiem nie zwracały one niczyjej uwagi.

Mała, dwuosobowa łódka, przywiązana do palu, stała gotowa do użytku, jakby czekając na pasażera. Czynnosi Fligistona w obchodzeniu się z łódką, znanomawia pewność siebie i wprawa, z których można było wnioskować, że miał pod tym względem duże doświadczenie; zresztą po tym człowieku można było spodziewać się, że już zgłowił nawet pracę oceanu.

Z klaszczącym pluskiem wiosel łódka posuwała się po toni wodnej, jakby po zwierciadle, na którym drżały plamy srebrna złota, a pod nimi odbicie uwiecznzonego nieba z konstelacją Wielkiego Wozu.

Krótki głuchy stuk dźbia łódki o wyniosłość brzegu wyspy i Fligiston wyszedł na ląd. Ponad zarośiami leśnymi wznosiły się wyniosłe sylwetki dębów z rozłożystymi konarami. — Jest ich tu kilka, więc który z nich może być tym, którego szukam? zastanawiał się profesor. Trzeba będzie kolejno zbadać cały teren, innej rady nie ma. (d. c. a.)

Z Częstochowy i okolicy

Migawki

Nalogi

Dziś: Faustyna
Jutro: Julianny

Wschód słońca o g. 8,04
Zachód " " " 16,16

Luty 15
Wtorek

Zaciemniamy
od godz. 17,40 do godz. 5,50

Obrona kota

Świt dnia lutowego jeszcze gdzieś daleko. Ulica, przez którą idzie się do pracy, pogrążona w mroku: Z jednego chodnika na drugi, poprzez jezdnie, przebiega po ziemi mała sylwetka zwierzątka. To biały kot. Wracza z jakiejś, jemu tylko wiadomej wycieczki.

Tuli Przeszedł mi drogo. Dzień będzie pechowy — odzywa się w umyśle echo uprzedzenia. Skąd się wziął ten czas? Nie wiadomo. Może trwa jeszcze od przeszło starożytności Egiptu, gdzie kotom oddawano cześć boską i wznoszone im świątynie, a nieboszczyk — myślał — pól balsamowano.

U nas jest inaczej. Nie doceniamy kota, uważając go za zabawek, dla dzieci, które ostrzegają, żeby uważać, bo kotek to zwierze fałszywe, a tylko piesek jest uczciwy i otwarty. Okół ośmielam się twierdzić, że sprawy mają się wprost odwrotnie.

Czy zdarzyło się już kiedykolwiek, gdy przechodzi się obok kota siedzącego przed brama czy pod murem, aby ten nie przeskoczył, podbiegł i ugryzł kogoś w tyłek? A z pieskiem to się zdarza i garderoba narażona jest na uszkodzenie.

Owsem, kot robi użytek ze swoich pazurów, ale wtedy kiedy mu się zbyt dokuczy, albo gdy się nastąpi na ogon, co zapewne uważa za wielką obrazę, czyli, że broni się tylko. Kot jest również odważniejszy od psa, bo jeśli się psu nastąpi na ogon, podwija go pod siebie i umyka. Nie wynika z tego oczywiście żadna zachęta do następowania psu na ogon, o czym mimo wszystko, należy ściśle ostrzegać.

Podciągając z powrotem poruszony na wstępnym temacie, że niedobrze, gdy kot z rana przebiegnie człowiekowi drogę, trzeba stwierdzić że właśnie źle być hodowcą takim przesałom. Albowiem kot chodzi po ziemi, nie ma skrzydeł, więc jakże? Czy urządzić człowieka ma poczekać i przemieścić go pierwszego? Drogi kocie stale krzyżują się z ludzkimi, bo tak być musi, zatem przesał jest kapitalnie głupi.

Wprowadzić owego dnia miałem kilka pechowych zdarzeń, ale co kot temu winien? Nie był mój i na pewno wcale mnie nie zna, wobec czego nie mógł mieć do mnie żadnych pretensji i starać się o robbiecie na złość.

Zresztą, ostatecznie, sprawa jest ciemna, jak czarny kocur.

Wyniki ciągnięcia Loterii

(12) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej z dnia 12 lutego w Krakowie przedstawia się następująco:

wywołano pierwsze: 37, drugie: 31, trzecie: 39, czwarte: 59, piąte: 10.

Następnie ciągnięcie odbędzie się w dniu 16 lutego b. r. w Warszawie.

Rejestracja bydła i koni

(g. z.) Ukazało się ogłoszenie Starosty Miejskiego, wywołujące wszystkich właścicieli bydła, świń, owiec i koni z terenu m. Częstochowy, do oprowadzenia swych zwierząt do rejestracji.

Prowadząca zamieszkała w dzielnicy Parkitki, Liszka, Częstochowa, Gnaszkińskiej i Jasnej (Góry) — winni doprowadzić wymienione zwierzęta na miejsce spędu — Rynek Wieluński w dniu 15-go lutego b. r.

Właściciele zwierząt z dzielnicy Kabeń, Kule,

Zawada i Śródmieście — na Rynek Warszawski — w dniu 16-go lutego.

Posiadacze bydła, świń, owiec i koni zamieszkałi w dzielnicach: Ziota Góra, Zawodzie i Olżyńska — na Rynek Narutowicza, w dniu 17 lutego.

Właściciele zwierząt z dzielnicy: Bór, Ostatni Grosz, Raków, Kucejny i Debie — doprowadzają do Rzeźni Miejskiej, dnia 18-go b. m. posiadacze zamieszkałi na Zaciszu, Stradomiu, w okolicy ul. św. Barbary i ul. Hrubskiej — na ul. Piastowską (przy szkole powszechnej), w dniu 19 lutego b. r.

We wszystkich miejscach spędu rejestracja rozpocznie się każdego z podanych dni, o godzinie 8-jej rano.

Właściciele koni winni przynieść ze sobą dowody tożsamości zwierząt.

Za niezastosowanie się do zarządzenia grożą surowe kary.

Przydział benzyzny

(10) Jak wiadomo, benzyzna specjalna oraz testowa (trudno zapalna) przydzielane były dotychczas firmom przemysłowym przez Grupę Przemysłu w Izbie Centralnej.

Począwszy od stycznia b. r. przeprowadzono w tej dziedzinie pewną innowację, wprowadzającą szereg uproszczeń i przyspieszenie postępowania.

Polęga ona na tym, iż obecnie poszczególne Izby Okręgowe otrzymywać będą swą kontyngent i obciążać nimi podległe sobie firmy, do wysokości 100 kg benzyzny.

Wnioski o przydział ilości większych niż 100

kg składają należy nadal na przepisowych formularzach, z dołączeniem pisemnej deklaracji, za pośrednictwem Izby Okręgowej do Izby Centralnej.

Badźmy ostrożni

(p) W zestrzelonych nieprzyjacielskich samolotach na Wschodzie znaleziono wieceznie pióra, napełnione materiałem wybuchowym. Należy być więc z tym, że tego rodzaju środki wybuchowe będą używane nie tylko na froncie, ale również na tyłach. Wobec powyższego zalecono jest jak największą ostrożność.

Każdy wypadek znalezienia tego rodzaju środków wybuchowych należy natychmiast zgłosić w Komendzie Policji Niemieckiej, Adolf Hitler Allee 75.

Z łobuziej karty

(p) W ostatnich dniach zmarły na terenie Częstochowy następujące osoby:

Borsci Piotr, lat 66, ul. Kaszowska 50; Bożek Stanisław, urwodek, ul. Wasza 13; Bronia Józefa, lat 77, ul. Mała 18; Caban Longin, lat 18, ul. Spadłata 8; Pabiński Andrzej, 8 mies., ul. Krótka 32; Iwalczyk Czesław, lat 62, ul. Waszow 32; Kania Antonina, lat 84, ul. Prosta 3; Karnuski Eustachy, lat 88, Adolf Hitler-Allee 79; Karwat Stanisław, lat 80, Adolf Hitler-Allee 89; Konieczny Antoni, lat 69, Al. Kosińskiego 13; Karolczyk Wiktor, lat 60, Al. Wolności 39; Gruszecki Józef, lat 72, ul. Orlicz-Dreszera 35; Puchala Hipolit, lat 49, ul. św. Rocha 18 oraz Psinik Józef, lat 80, Droga Kościeliska 43.

Popiwny Józef, lat 40, Stary Rynek 11; Parowski Józef, lat 79, ul. Dąbrowskiego 17; Widomska Stanisława, lat 37, ul. Narutowicza 18/22; Mutkic Otylia, lat 80, ul. Narutowicza 192; Sponaj Józef, lat 78, ul. Tatarska 66; Blaszczyk Józef, ul. Narutowicza 246; Licha Eugenia, 2 miesieczek, ul. " " " 25; Łapeta Janina, lat 17, ul. Połaskiego 62, ul. Słowińska Maria, lat 38, ul. św. Rocha 110.

Właściwa forma pomocy ubogim

(10) Zebractwo stanowi dziś pewnego rodzaju fach, w każdym razie jeden ze sposobów zarabowania znacznej grupy ludzi.

Nie negowaliśmy tego stanu rzeczy przed kilku laty, gdy szeregi starych, ubogich ludzi lub niedźwie odzianych kalek — pedziło z trudem swój żywot utrzymując się z datków o listowych osób lub licznie zwiedzających klasztor pielgrzymów.

Ale dziś, gdy brak rób roboty daje się odczuć w tyłu zawodach, uprawiana na każdym niemal kroku zebrania wywołać musi odruch oburzenia. Tym bardziej, że poczciwi, często chowscy „dziadkowie” ci najbardziej potrzebujący przytułku i domach starców, a miejsce ich zajęli ludzie młodzi, zdrowi i silni, których zasada jest wygodne życie bez pracy będącej najprostszą formą zapobiegania własnej niedoli.

Byłem świadkiem, gdy proponowano zebrakom spełnienie różnych, czynności gospodarskich w zamian za proporcjonalne do wysiłku wynagrodzenie.

Wielu z zagadniętych odmówiło, a byli i tacy, którzy oburzyli się na tę propozycję i obypali proponującemu sętekiem obelg. Tylko niektórzy tłumaczyli się w takim wypadku rzeczywistą lub przeważnie uporowaną chorobą.

Smutnym objawem jest pojawienie się na ulicach miasta wielu zebrających dzieci. Wysyłane przez rodziców „po probie” szkolą się od najmłodszych lat w tym zawodzie.

Nie mówiąc już o moralnym wpływie ulicy na tych młodocianych zebraków — trzeba uświadomić sobie, iż stanowiąc będą oni w przyszłości kadre bezwartościowych, wykolejonych ludzi, będących ciężarem społeczeństwa.

Dziś tymczasem rodzice licznych rodzin zebrających zacieraają z zadolowaniem kęseć ciesząc się, że sprytności swych pociec, z których każde przynosi codziennie do domu kilkadziesiąt złotych (nie licząc pieniędzy wydanych w międzyczasie na papierosy lub wódkę).

Do tego stanu rzeczy przyczyniają się właśnie, (brzmii to paradoksalnie) ludzie dobrej woli, o kłiwych sercach... Rozróżnia ich i wzrusza

nie to że są zdolne zadaniem swoim w należyty sposób zadośćuczynić. Powoduje to, że wydatność mleczna nie jest zwiększa, lecz przeciwnie, opada; zdarzy się nawet, gdy ktoś krowy zupełnie nie zasuszy, lub uczyni to zbyt późno, krótki okres zasuszenia nie wystarcza na wycozczenie i odrodzenie się pęcherzyków mlecznych i powoduje zmniejszenie wydajności mlecznej krowy. Pęcherzyki mleczne przedwczesnie znikają, zamiast się rozwijać; oświecony rolnik, który rozumie znaczenie zasuszenia krow dla ich zdrowotności i wydajności mlecznej, nie żałuje tych paru tygodni zasuszenia, co więcej zmusza taką niezasuszoną się krowę na gwałtem odjąć od niej parę dni paszy treściwej i w odstępie do zaprzestania wydzielania mleka. Taki parodiowany post nie szkodzi krowie zupełnie, a zmniejsza jej wydatność mleka, zwłaszcza, gdy później otrzyma znowu należną jej ilość paszy.

Omawiając zagadnienie zasuszenia krow przed ocielaniem, trzeba wspomnieć, jak należy obliczać czas spodziewanego porodu u krowy. Zdarza się bowiem dość często, że rolnicy całymi tygodniami oczekują przyścia na świat cielęcia. Tak długiego, a zbędnego oczekiwania można uniknąć, gdy rolnik wie, kiedy krowa była buhajem pokryta i zna objawy poprzedzające poród.

Kursy dla dojarzy

(10) Obecny okres skłania organizatorów rolnictwa w Gen. Gub. do wydobycia z niego jak największej wydajności. Cel ten może się wydać tylko o tyle, o ile podejście do niego będzie oparte na zasadach naukowych. M. in. również i na odcinku dojenia krow wprowadza się nowe metody. Prace rozpoczęto od organizowania kursów dla dojarzy. Uczestnicy kursu zaznajamiają się przede wszystkim z anatomiczną budową krowy. Następnie przystępują do praktycznego jej dojenia. Odczytywały próby uczniowskie do-

Wyznawców Bachusa można by podzielić na dwie kategorie. Na pierwszą należą ci, na trol, którzy tylko z nadobrojętą się okazją, bądź też ze znarwienia dają się skusić do kieliszka. Pewnie przeto, poza tym stawałowa zagorzał abstrakcyjni, wyrażając w sobie brzydotę i brzydotę do wódki.

Pewien dzielnawca wstęgi benzynowej w Ameryce dla zaakcentowania wrogości uosobienia dla pijanych klientów, obwiesił, że będzie sprzedawał benzynę tylko — trawstym.

Dla udowodnienia trzeźwości, każdy kupujący musiał przejechać 100 metrów autem.

W wypadkach takich „zadawaj” jeszcze trudniej, że ewidentnie, wymagającej przestawienia do dyskusji po biały, namalowanej szkarłatnej linii na ulicy. Pijany idzie wzykaniem i co jest charakterystycznym i ciekawym zjawem, że właśnie hecht samobodem szkarłatowo po linii nie potrafi.

Alie nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bo oto surowy sprzedawca stał się popularnym i miłośnikiem to odstraszył sobie klientów.

Długo słabością ludzi, zwłaszcza w obecnym czasie, to pościąg do kart.

W dawnych czasach dziejsi brzydziej odpowiadałby surowo za swoje „zawady”.

W roku 1400 we Francji gra w karty była wzbroniona. We Włoszech św. Bernard ze sjęny uzyskał swym kazaniemi tyle, że skrzętni karciarze szani przestali grać w karty. Później, w Anglii, król angielski pozwalał grać w karty, lecz tylko w hoże Narodzenie. A w ceterisza kieliszkiej lat potem w hoże bytania i innych „szkarłatnych” i hazardowych gier, nikt kart nie pali o (należy) — pali się do kart.

Terminarz podatkowy

(g. z.) W drugiej połowie lutego b. r. płatne są następujące podatki i świadczenia.

Do dnia 19-go lutego — Podatek od bydła rzeźnego, podatki co sobotę, od bydła ubitego w ostatnim tygodniu — do kasy właściwego urzędu podatkowego.

Do dnia 20-go lutego — Wnieśnienie do kasy urzędu podatkowego podatku od energii elektrycznej, ściągającego przez dostawcę energii w pierwszej połowie lutego 1944 roku.

Do dnia 25-go lutego — Uszczerbek w kasie Urzędu Skarbowego jednolitego podatku obrotowego (od wina, wódki, octu, kwasu octowego, drożdży) za m-c styczeń 1944 r.

Do dnia 26-go lutego — płatny jest podatek od bydła rzeźnego (jak w dniu 19 lutego).

Poza tym wszyscy zainteresowani obowiązani są uiszczyć podatki, których termin płatności upływa w ciągu miesiąca lutego, oraz na które otrzymani imienne polecenia zapłaty.

Dozwolone obecnie wpłacanie podatków za pośrednictwem przekazów P. K. O. uwolnionych od długiego niejednokrotnie wycekiwania w oczekaniu przed kasa.

Z Zakładu Kapielowego

(p) Na podstawie otrzymanych informacji podjęto do wiadomości zainteresowanym, że Zakład Kapielowy przy ul. Katedralnej Nr 17, tel. 15-74 czynny jest w srody od godz. 10-jej do 18-jej, oraz piątki i soboty od godz. 8-jej do 18-jej. Łaznia parowa jest otwarta dla mężczyzn tylko w czwartki od godz. 11-jej do 18-jej. Cena kąpieli w I klasie — 4 zł. II kl. — 3 zł. Łaznia — 3 zł.

Zgłaszaj numery patentów

(10) Pow. Wydz. Rzem. zwraca się za naszym pośrednictwem, do wszystkich właścicieli warsztatów, którzy uzyskali już karty przemysłowo-podatkowe na rok 1944, aby zgłaszali natychmiast ich numery w lokalu Wydziału Adolf Hitler Allee 41, pokój Nr. 4.

Wspomniane numery patentów są Pow. Wydz. Rzem. niezbędne dla prowadzenia kartoteki czestochowskiego rzemiosła.

Z notatnika reportera

Skutki jazdy bez listatki

(p) Jan Kola-k, zam. przy ul. Warszawskiej, jadąc wczoraj na przejeżdżając przez ulicę Orlicz-Dreszera i Katedralną, zdarzył się z furmanką, skutkiem czego doszło do poważnego potrącenia ramy darych nogi.

Głównym powodem winy wypadku, udął się na opantrunek do lekarza.

„Przejechał” się autem

(p) 10-letni Kazimierz Wrona, zam. przy ul. Młyńskiej, uciepiał się przejeżdżającowa ulica ciastarzewo.

W pewnej chwili zaskakując z resorów samochodu upadł na jezdnie, tak nieszczęśliwie, że doznał szeregu ciężkich ran.

Chłopcem zajął się lekarz.

KACIK ROLNICZY

Znaczenie zasuszenia krow przed ocielaniem

(10) Na parę tygodni przed ocielaniem, krowy dają w ogóle mało mleka, a na pewien czas przed nim nie są zupełnie dojne. Mówi się wówczas, że zostają zasuszone lub zapuszczone. W tym bowiem okresie dojrzewający płód w łonie matki potrzebuje wiele pożywienia z jej organizmu poza tym krowa musi nagromadzić zapasy na pierwsze dni po ocielaniu, a to na okres, kiedy nie może spożyć tyle paszy, ile odpowiadałoby wysokiej wydajności mleka.

Jeśli okres zasuszenia trwa krótko, rolnicy twierdzą, że krowa wydaje na świat chore cielęta. Długotrwałe jednak postępowanie nie potwierdziło tego. Niedostateczne żywienie i krótki okres zasuszenia działa bowiem ujemnie raczej na krowę, niż na rozwój płodu. Każda też krowa, która przed ocielaniem nie może należycie odpowiedzieć, będzie dawać w najbliższym okresie mleczności mniejszą ilość mleka.

Okazało się przy tym, że podobne wyczerpanie organizmu czyni krowę mało odporną na choroby, w szczególności na gruczolę. Rolnicy, którzy nie pozwalają krowie zasuszyć się na dłuższy czas, twierdzą, że nie jest dobrze przerywać nagle dojenia, gdyż można przez to spowodować zapalenie wymion. Na to jednak jest rada. Jeżeli krowa na 2 miesiące przed ocielaniem daje 4 litry mleka dziennie lub więcej, zaprzestaje się ją doić napierw przez jakiś czas po południu, a potem przez parę dni wieczór, a po 10 dniach nie dot-

się jej zupełnie. Przejście do zasuszenia można przyspieszyć także w ten sposób, że zmniejsza się ilość podawanej paszy; uwzględnić jednak przy tym trzeba właściwości fizyczne zwierzęcia, to jest chudym krowom dają się paszy stosunkowo więcej. Obfite żywienie w okresie zapuszczenia podwyższa procent tłuszczu w ocielaniu. W każdym razie zasuszenie krowy nie powinno trwać dłużej niż dwa miesiące, wydajność bowiem mleka, jaką mamy od krowy otrzymać, ulegnie niepotrzebnemu zmniejszeniu.

Doświadczenia powyższe mają w praktyce duże znaczenie. Trzeba jednak pamiętać, że dzięki należytemu żywieniu krow w okresie zapuszczenia, zwierzęta stają się nie tylko bardziej odporne na choroby, ale zyskują także sposobność nagromadzenia w swoim organizmie substancji odżywczych, przyczyniających się poważnie do zwiększenia produkcji mleka w najbliższym okresie laktacji.

Znaną już rzeczą, że mleko wytwarza się w gruczolach mlecznych, znajdujących się w górnej części wymienia. Gruczol mleczny składa się z wielkiej ilości pęcherzyków mlecznych, przypominających swym wyglądem grono winne. Sciany boczne tych pęcherzyków gruczolów mlecznych stanowią właśnie to miejsce, w którym substancje odżywcze, w szczególności zaś krew, przenoszą się w mleko. Od ich sprawności zależy ilość i jakość mleka. Najlepiej pracują one zaraz po ocielaniu, z czasem działalności ich słabnie i maleje. W ostatnich tygodniach ciąży pracują bardzo leniwie i pragną odpoczynku. W tym okresie dokonuje się też w każdym pęcherzyku przemiana. Sciany boczne nabrzmiewają i odnawiają się. Gdy krowa nie jest zasuszona, pęcherzyki te współpracują w ten sposób, że pracują na „mięgę” i wzajemnie się zastępują. Taki spoczynek nie jest jednak dla nich wystarczający. Praca po ocielaniu zastaje je niewypoczęte, lecz wyco-

ne. To że nie są zdolne zadaniem swoim w należyty sposób zadośćuczynić. Powoduje to, że wydatność mleczna nie jest zwiększa, lecz przeciwnie, opada; zdarzy się nawet, gdy ktoś krowy zupełnie nie zasuszy, lub uczyni to zbyt późno, krótki okres zasuszenia nie wystarcza na wycozczenie i odrodzenie się pęcherzyków mlecznych i powoduje zmniejszenie wydajności mlecznej krowy.

Pęcherzyki mleczne przedwczesnie znikają, zamiast się rozwijać; oświecony rolnik, który rozumie znaczenie zasuszenia krow dla ich zdrowotności i wydajności mlecznej, nie żałuje tych paru tygodni zasuszenia, co więcej zmusza taką niezasuszoną się krowę na gwałtem odjąć od niej parę dni paszy treściwej i w odstępie do zaprzestania wydzielania mleka. Taki parodiowany post nie szkodzi krowie zupełnie, a zmniejsza jej wydatność mleka, zwłaszcza, gdy później otrzyma znowu należną jej ilość paszy.

Omawiając zagadnienie zasuszenia krow przed ocielaniem, trzeba wspomnieć, jak należy obliczać czas spodziewanego porodu u krowy. Zdarza się bowiem dość często, że rolnicy całymi tygodniami oczekują przyścia na świat cielęcia. Tak długiego, a zbędnego oczekiwania można uniknąć, gdy rolnik wie, kiedy krowa była buhajem pokryta i zna objawy poprzedzające poród.

konywane są na sztywnym wymieniu zrobionym z gumy i umocowanym pod siedzeniem wysokiego stołka, który w czasie wykładów stoi na stole. Dopiero po opanowaniu kursu dojenia na sztuczny preparacie słuchacze mogą dość żywą krowę. Sprawa dojenia umiejtnego jest rzeczą pierwszorzędną w agri. Konkretne doświadczenia wykazały, że wykształcony dojarz otrzymuje z krowy o 60 proc. więcej mleka aniżeli niewykształcony. W Gen. Gub. znajdują się liczne szkoły dla dojarzy. Absolwenci ich znajdują zatrudnienie przede wszystkim w wielkich majątkach, zarówno w Rzeszy jak i w Gen. Gub.

Umiejtność odpowiedniego dojenia krowy jest doryczą trudna. Na podstawie doświadczeń okazało się, że najodpowiedniejszymi do tej czynności są młodzieńcy wieku 16 lat. Ze względu na wydajność mleka sprawa umiejtnego dojenia krow jest ważną nie tylko dla wielkich gospodarstw lecz również drobnych zagrod włościaskich.

Przed zejściem do silosa

Przypomnieć trzeba sobie, że w silosie latnie niebezpieczeństwo uduśnienia jest bezwzględnie kłusowego. Zanim więc zejdziesz się do zbiornika, przeprowadzić trzeba konieczne t. zw. próbę światła. Jeśli plomienić gaśnie, możemy być pewni, że wewnątrz znajdują się gazy, za tym należy się wstrzymać z schodzeniem. Gazy te działają odurzająco, a nieradko powodują śmierć. Najłatwiej można je usunąć, machając energicznie chustkami, albo wrzucając do wnętrza balce sił wleście silomy. Jednakże mimo zastosowania powyższych środków ostrożności, należy robotnika schodzącego przyzwyczają do b. ny, aby w razie uduśnienia mógł go natychmiast ratować. Nie mniej winno się zachować dużą ostrożność w obchodzeniu się z chemikaliami służącymi do zakiszania paszy, w przeciwnym razie powtało mogą poważnie zaszkodzić oparzenia.

